

Posiedzenie Senatu RP IX Kadencji

19 października 2016 r.

Pomniki komunizmu

Senator Kazimierz Wiatr:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Nie ukrywam, że wahałem się, czy nie zrezygnować z tego głosu, ponieważ padają tu różne słowa w tej ważnej sprawie. I myślę, że mamy w naszym społeczeństwie poważny problem z PRL. Ja tutaj parę tygodni temu, całkiem niedawno, mówiłem o konstytucji kwietniowej i o tym całym grzechu roku 1989. I że w zasadzie to jest taki supeł, który ciężko rozwikłać. Niemniej jednak widać, że problem nauki historii w szkole czy kultury polskiej na lekcjach języka polskiego, edukacji historycznej... To są tak ważne kwestie, że powinny one być ponad sporem politycznym czy partyjnym, ponieważ są one dla nas tak ważne. Muszę powiedzieć, że takim bezpośrednim impulsem do zabrania głosu była jednak konstatacja w jednej z wypowiedzi, tutaj przed chwilą... W zasadzie można by ją sparafrazować tak: pomnik bez napisów do wynajęcia. Zdejmujemy napisy, możemy tam zrobić inny pomnik. To jednak jest takie mocno koniunkturalne, sprzeczne z ideą tej ustawy. Ja rozumiem, że są względy ekonomiczne. Niemniej jednak pamiętam, jak, kiedy byłem młodym człowiekiem, odbudowywano w Krakowie Pomnik Grunwaldzki na Placu Matejki. I była wtedy bardzo duża dyskusja, trwająca wiele tygodni, że to nie jest najlepsze miejsce i że są lepsze miejsca na lokalizację tego pomnika. I jednak zwyciężył argument, że nie chcemy być wdzięczni Niemcom za to, że nam ten pomnik zburzyli i dzięki temu mamy go w lepszym miejscu. I on stoi w tym miejscu, w którym stał przed wojną, i ma taki wygląd, jaki miał przed wojną. I dlatego tutaj namawiam do refleksji. Nie wiem, którzy nasi bohaterowie chcieliby być upamiętniani na takim podkładzie – przepraszam za kolokwializm.

Dlatego ten pomnik bez napisów do wynajęcia... Ja bym jednak się zastanowił, czy to jest dobry pomysł. Pamiętam próby dewastacji pomnika Lenina w Krakowie, w Nowej Hucie czy w Poroninie. Ale pamiętam też, że w powiecie tarnowskim w 1957 r. młoda instruktorka harcerska, pani doktor Maria Żychowska, ze swoimi harcerkami zbudowała pomnik żołnierzy Armii Krajowej. Pomnik niesie wielkie, pozytywne emocje. I wtedy to ma głęboki sens. Pani doktor Żychowska, młoda, delikatna, wrażliwa kobieta w swojej wczesnej młodości – ona wtedy jeszcze oczywiście nie miała stopnia doktora – zdobyła się na taki heroiczny czyn. A w 1957 r. to nie było takie oczywiste, czy coś takiego jest mile widziane, czy ona znajdzie kiedykolwiek w życiu pracę, czy może wyląduje w więzieniu, bo przecież tak się wtedy działo. Tak więc myślę, że to wszystko jednak wymaga takiej głębszej refleksji i przede wszystkim rozmowy. Jak mi się wydaje, wiele osób tak jakby nie do końca to wszystko rozumie i traktuje to jako prosty odwet, jako „teraz my”. A tu nie o to chodzi. Przecież mówiliśmy w tej Izbie o 1050-leciu chrztu Polski, o tych pięknych dziejach. Papież

Franciszek pięknie mówił o tej dobrej pamięci, więc chciałbym, żeby głęboki namysł, refleksja i dobro też towarzyszyły tej ustawie. Dziękuję bardzo.